

Herbst, Stanisław

"Bor'ba za Smolens (XV-XVII ww.)", W. P. Malcew, Smolensk 1940 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 38, 314-316

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nętrzy, układa się z cesarzem w sprawie rozbioru monarchii Jagiellonów z tym, że Iwan miał otrzymać Inflanty i Litwę. Gdy zaś Stefan Batory ma poważne kłopoty z Gdańskiem, Iwan IV napada na Inflanty. Wojna ta wprawdzie nie przyniosła pożądanych rezultatów, ale tym niemniej Iwan IV stał się inicjatorem późniejszej polityki morskiej Piotra W.

Podsumowując rezultaty polityki Iwana Groźnego, prof. Bachruszin przedstawił smutny obraz państwa, wyniszczonego długimi, uciążliwymi wojnami i straszliwymi egzekucjami opryczniny, ale jednocześnie autor podkreśla, że mimo dewastacji kraju państwo moskiewskie okrzepło przez rozbudzenie poczucia narodowego i wytworzenie silnej organizacji państwowej. To właśnie pozwoliło Rosji nie tylko zwycięsko wyjść z „Wielkiej Smuty“, ale jednocześnie położyło podwaliny pod przyszłe mocarstwo rosyjskie.

Pracę zamyka wnikliwa charakterystyka Iwana IV, w której autor podkreślił przede wszystkim jego inteligencję, spostrzegawczość, a jednocześnie pracowitość, wytrwałość i konsekwencję w postępowaniu. Rozwój nauki i sztuki w Rosji w tym okresie jeszcze bardziej uwypukla epokowe stanowisko Iwana IV w Rosji.

Stefan Gruszecki

M a l c e w W. P.: *Bor'ba za Smolensk (XV—XVII ww.)*. Smolensk 1940 s. 346, mapy 4.

Przed dwudziestu laty K. Tyszkowski ogłosił sprawozdanie: *Smuta moskiewska XVII w. w literaturze rosyjskiej ostatnich lat* (Kwart. hist. XI, II, 125-30), od tego czasu najważniejszym przyczynkiem w tym zakresie jest książka Malcewa opracowana pod kierunkiem znanego badacza dziejów „smuty“ prof. A. A. Sawicza (ogłosił on w nowszych czasach studium: *Polskaja interwencja naczała XVII w. w ocenkie Pokrowskiego, Istorik Marksist* 1938). Malcew sądzi, „że jak Smoleńsk był w tym okresie kluczem do państwa rosyjskiego, tak zbadanie walki klasowej o Smoleńsk stanowi do pewnego stopnia klucz do zrozumienia zagadek historycznych tej epoki“. Smoleńsk dał pierwszy przykład walki narodowej przeciw polskiej interwencji, według tych wzorów potem szczęśliwiej walkę podjął Niżnij. Książka Malcewa stanowi więc studium analityczne, oparte na szeroko podmałowanym tle, stanowiącym próbę nowej syntezy, wyrastającej zresztą z prac Płatonowa, Sawicza, Pokrowskiego, choć niejednokrotnie wobec nich przeciwstawnej. Autor nie mógł uwzględnić prac w obcych językach: czeskim, polskim, szwedzkim, które w naszach czasach ustaliły wiele faktów na podstawie nowych źródeł, nas więc będzie interesowało to, co Malcew wniósł z nowych źródeł, badając je z nowego punktu widzenia. Źródła nowe to „desjatnie“ (rejstry uposażeń szlachty -- „służących ludziej“) ziemi smoleńskiej z lat 1574 i 1606. Pierwsza z nich była drukowana z niezpełnego przekazu, druga dotąd pozostaje w rękopisie. Opracowanie tych cennych dokumentów, na tle bogatych materiałów dawniej ogłoszonych, pozwoliło autorowi dokładnie scharakteryzować przemiany stosunków społecznych w tym okresie, gdy po latach głodu w państwie moskiewskim rozpoczynają

się powstania chłopów (1603), jako doraźna reakcja na dążenie szlachty do pozbawienia chłopów wolności osobistej wzorem polsko-litewskim, przed którym od połowy XVI w. chłopci bronili się masowym zbiegostwem z centrum kraju na kresy (o migracjach odśrodkowych i wyludnianiu wnętrza — por. Ju. Gotje: Zamoskowskij kraj w XVII w., 1937).

Pracę, obliczoną na szerokie rzesze odbiorców cechuje dosadny nieraz język, jaskrawe formułowanie tez i generalizowanie faktów; mniej troski o przedstawienie przebiegu wypadków niż o skupienie dowodów, przemawiających za tezami. Stosowanie koncepcji walki klas do wszystkich wypadków umożliwia wykrycie niedostrzeganych dotychczas związków (np. co do kierunku działań inwazyjnych poprzez ziemię siewierską). W niektórych wypadkach udowadnia zjawiska oczywiste (np. to, że na wojnie większe straty w walkach ponosili chłopci i mieszczańskie, niż szlachta), w innych nie przekonuje tam, gdzie wystarcza analiza warunków technicznych. Autor np. sądzi, że Smoleńsk mógłby oprzeć się każdej armii zachodnio-europejskiej nie tylko polskiej (s 235-6). Otóż sprawdzianem takiego twierdzenia może być przede wszystkim historia działań wojennych, a nie tylko analiza struktury społecznej obu armii. Przegląd działań pozwala stwierdzić, iż oblężenie prowadzono nienależycie, a jednym z powodów tego był brak artylerii oblężniczej. Fortyfikacje Smoleńska wzniesione w latach 1585-1602 przez moskiewskich inżynierów, choć potężne ilością muru, nie miały nowoczesnego zarysu bastionowego, jak to się przyjęło na zachodzie, nie tylko we Włoszech i Niemczech (traktat D. Speckle, 1593), ale częściowo już i w Polsce. W Smoleńsku szwankowała więc obrona boczna, jak to stwierdzają źródła polskie (Prochaska, Wyprawa smoleńska... 69).

Wbrew Pokrowskiemu, który oceniał walkę narodową jako przejaw reakcji społecznej, Malcew formułuje tezę, iż w Smoleńsku wytworzył się po raz pierwszy blok mieszczańsko-chłopski, który broniąc interesów własnych, klasowych, obronił ojczyznę przed najeźdźcami. W świetle wyników Malcewa głównym motorem obrony było bogate mieszczaństwo smoleńskie, które obawiało się, iż podbój miasta przez Polaków obali jego przywileje gospodarcze. W Smoleńsku zawsze przebywało sporo chłopów („batraki“), a na okres oblężenia spłynęło ich więcej z okolicy w ucieczce przed rozwydrzeniem żołnierza polskiego. Mieszczańscy rzemieślnicy i chłopci stanowili niemal 80% załogi miasta i na nich spada główna zasługa bohaterskiej obrony. Od lutego 1610 miasto jednak zaczęło odczuwać trudności żywnościowe. W końcu kwietnia głód ogarnął już 70% przebywających w mieście chłopów, w końcu sierpnia 50% rzemieślników. Władze miejskie zwalczały drożyznę, zorganizowały przydziały żywności, ale tylko dla warstw wyższych. Głód był powodem licznej dezercji.

Owemu „blokowi“ przeciwstawia autor szlachtę w ogóle, a smoleńską w szczególności, która wiedziona egoistycznym interesem klasowym skłaniała się na stronę polską, kierując się obawą przed własnymi chłopami i solidarnością z demokracją szlachecką polską. Jak słusznie autor podkreśla, nie było tu mowy o separatyzmie, gdyż dawną szlachtę miejscową po r. 1514 zastąpiono całkowicie elementem bardzo wysoko uposażonym, rdzennie moskiewskim lub wydzwigniętym z warstw niższych. Cyfry uzyskane przez auto-

ra świadczą, iż na 1080 „służących“ z r. 1606 od lutego 1610 do lipca (data Kluszyzna) przeszło na stronę polską 9, w następnym okresie — do układu sierpniowego — 52, do grudnia 1610 dalszych 93. Razem 154 (niespełna 14,3%). W dalszych walkach z Polakami wzięło udział 600-700. Nie byli tam elementem pewnym. Autor sądzi też, że dwu zdrajców, których źródła nie określają, należało również do klasy szlacheckiej (s. 282, 326).

Wnioski autora są na ogół ciekawe i, jeśli nawet w pełni nie przekonują, pobudzają czujność czytelnika na sprawy, nie zawsze u nas dostatecznie uwzględniane. Opracowanie nowych, cennych materiałów oraz wydobyć z źródeł dawniej ogłoszonych wiadomości niedostrzeżonych dotychczas zapewni książce trwałe znaczenie.

Stanisław Herbst

D e r e s i e w i c z Janusz: Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich od r. 1466 — 1569. Biblioteka Historyczna pod redakcją Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk, II. Poznań, 1947, Księgarnia Akademicka, str. VIII + 218, 80.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w dobie dzisiejszej zwrócono w nauce naszej baczniejszą uwagę m. in. na dzieje ziem pruskich. Ale trzeba przyznać, że już także w czasie „międzywojennym“ sprawom tym poświęcano dość zainteresowania i opublikowano szereg prac omawiających różne zagadnienia z dziejów tych ziem. Jednakże sprawami gospodarczymi i skarbowymi mniej się interesowano ¹⁾; przeto wymieniona wyżej praca zjawia się bardzo w porę, gdyż wypełnia — częściowo przynajmniej — istniejącą tu lukę.

Praca ta była rozpoczęta na długo przed ostatnią wojną światową — jak o tym dowiadujemy się ze wstępnych uwag autora. Rozpoczęty jej druk przerwały wypadki wojenne, powodując zarazem zniszczenie wykończonego ostatecznie maszynopisu oraz wszelkich notatek i wypisów z materiałów (przeważnie archiwalnych), jakie autor zebrał. Publikacja obecna została dokonana z przechowanej przypadkowo odbitki maszynowej rękopisu, która jednakże nie była już ostatecznie przeredagowana. Stąd pewne niedociągnięcia. Jednakże niewątpliwie dobrze się stało, że i w tym stanie praca ta została opublikowana, gdyż wiele z tych materiałów archiwalnych, na których została ona oparta, bądź już dzisiaj nie istnieje, bądź też przez długi zapewne okres czasu nie będzie dostępnych. Korzystał bowiem autor przeważnie z zasobów Archiwum Głównego i Archiwum Skarbowego w Warszawie, a ponadto ze zbiorów Ossolineum we Lwowie i z aktów Archiwum Miejskiego w Toruniu. Recz jasna, że prócz tego uwzględnione zostały w pracy także odnośne źródła drukowane.

Poza wstępem praca obejmuje pięć rozdziałów i krótkie zakończenie. W uwagach wstępnych przedstawił autor ramy terytorialne i czasowe pracy, wyjaśniając zarazem pokrótce odrębność skarbową Prus Królewskich. Rozdział pierwszy jest poświęcony przedstawieniu ustroju skarbowego tej dzielnicy.

¹⁾ Skarbowością Prus Królewskich w dobie późniejszej zajął się bliżej R. Rybarski w opublikowanej tuż przed wojną pracy: Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, str. 49 i n.